Wiosna

Sarius

Jedyne rany jakie w ogóle znam
Już od dziecka robię sobie sam
Czy to spadł dzban, czy obita twarz
Bo nie tej osobie chciałem zająć gdzieś miejsce
Opuściłem dom pewnego dnia
Choć bardzo bałem się zostać sam
Muszę mieć hajs dla mamy i dla
Damy, która czeka na mnie gdzieś z sercem
Parę razy na mnie pluli za to
Co mam w duszy, to co chcę grać
Mijałem różnych, wesołych i smutnych
Bogatych, nikt nie wie czym jesteś
Robię co w mojej mocy jak
Siedzę w nocy nie spoczywam
Mama powiedziałaby "synu, co Ty tak
Gonisz, po co, jak to zwykłe są ozdoby
Świat jest taki jaki stoi patrz
Na słońce, Cię ukoi jak
Te słowa nie będą mogły tego zrobić"
A ja...
A ja nie patrzę i nie zbaczam z tej drogi jak

Hej, hej, hej
Może kiedyś tam będziesz
Hej, hej, hej, hej, hej
Nie potrafię nic więcej dla szczęścia
Hej, hej, hej
Może kiedyś tam będziesz
Hej, hej, hej, hej, hej
Nie potrafię nic więcej dla szczęścia

Po paru latach trochę grosza mam
A w różnych głosach to nie jaźń
To nie ja, ten co jest w snach
Czy ten co rano wstaje
Nie wie jak się wyrzec zła
Lepiej mi na dłonie patrz
Się nie zakocham będę bał się, że to klątwa
Późno w aucie z ziomkiem pił wódkę, nie szlochał
On powie coś jak "wszystko będzie dobrze, morda"
Pieniądze mi nie dały dobra
Lepsza wóda droga, ale nadal gorzka
Wszyscy kończą na tych samych prochach
Może nie mi przeznaczona siwa broda
Coś mnie spotka i ktoś powie, że tak bywa
Zobacz, jedna ciotka, druga ciotka nie dożyła
A ja...
Wołam szczęście do tej pory go nie widać
Na tych bitach jest je jakby trochę słychać
Co jak nie zdążę nawet się przywitać

Hej, hej, hej
Może kiedyś tam będziesz
Hej, hej, hej, hej, hej
Nie potrafię nic więcej dla szczęścia
Hej, hej, hej
Może kiedyś tam będziesz

Hej, hej, hej, hej, hej
Nie potrafię nic więcej dla szczęścia
Hej, hej, hej
Może kiedyś tam będziesz
Hej, hej, hej, hej, hej
Nie potrafię nic więcej dla szczęścia

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!